**PROTOKÓŁ NR XXXIX/2017**

**Z OBRAD NADZWYCZAJNEJ XXXIX SESJI RADY POWIATU**

**Z DNIA 21 LISTOPADA 2017 ROKU**.

Godz. 08.00

**Do pkt. 1 porządku.**

**Otwarcie obrad, stwierdzenie quorum.**

Przewodniczący Rady R. Berdzik – otworzył obrady XXXIX nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu, powitał radnych i zaproszonych gości.

**Do pkt. 2 porządku.**

Przewodniczący Rady R. Berdzik – Na podstawie listy obecności (*załącznik nr 1 do protokołu*) przewodniczący stwierdził, że na stan 15 radnych, obecnych jest 12, co stanowi odpowiednie quorum do podejmowania prawomocnych uchwał. Nieobecni radni: Michał Łuszczyński, Ariel Ostolski, Artur Pniewski.

*Lista uczestników sesji stanowi załącznik nr 2.*

Wniosek grupy radnych o zwołanie sesji Rady Powiatu *stanowi załącznik nr 3.*

*Porządek obrad sesji stanowi załącznik nr 4.*

**Do pkt. 3 porządku.**

**Interpelacje i zapytania radnych.**

Radny K. Lipiński – panie przewodniczący, wysoka rado, moja pierwsza interpelacja dotyczy korzystania z samochodu służbowego i myślę, że adresatem będzie były starosta pan Wiktor Tołoczko, obecny radny, ponieważ to on w roku 2009 zarządził o sposobie korzystania. Pan starosta Stępień nie potrafił mi odpowiedzieć na pytanie, co się kryje pod terminem „inne osoby”. W związku z tym prosiłbym, aby ten termin rozszyfrować. Druga interpelacja bardziej poważna, chociaż pierwsza też. Na początku tego roku, kiedy Unia Europejska ogłosiła informację o tym, aby wszelkie instytucje, które zajmują się rolnictwem mogły składać wnioski, propozycje do wspólnej polityki rolnej po roku 2020. Również zapytam pana starostę czy takiego działania się podejmie? Otrzymam odpowiedź, że do tego przywołane są, tak było napisane, jednostki, które się tym zajmują, aczkolwiek organ wykonawczy powiatu, powiatu rolniczego powinien to zrobić. Do 2 maja był termin, myśmy nie złożyli, konsekwencja jest taka, że chcę państwa powiadomić, że 100% złożonych wniosków dotyczących wspólnej polityki rolnej po roku 2020, Niemcy i Francja do 47%, Polska 3%. Potem mamy pretensje o pewne rozstrzygnięcia nie tak, jakby się chciało i teraz też jest, może nie podobna sytuacja, ale w tej chwili rząd przyjął projekt nowelizacji przepisów związanych z obrotem ziemią w Polsce. No chyba jak żaden region nie jest tym zainteresowany i projekt został skierowany do uzgodnień międzyresortowych, ale również organizacje międzyzwiązkowe, społeczne osoby fizyczne, samorządowe mogą składać wszelkiego rodzaju uwagi do tego projektu. Termin jest do 30 listopada. Pytam się, czy w tym przypadku pan starosta będzie zainteresowany i również weźmie udział w tych konsultacjach? Dziękuję.

Radny M. Bitenc – panie przewodniczący, pani radna, panowie radni, szanowni państwo, ja mam na gorąco interpelację do pani Dyrektor, pani Ewy. Na drodze między Kosinem, a cegielnią w tej chwili od rana odbywa się wywóz kiszonki. Jadąc nie zauważyłem, żeby ktokolwiek reagował i sprzątał jezdnię, a już jest błoto nawiezione. Przypominam, że na ostatniej sesji mówiłem, prosiłem, żeby reagować na takie czynności na drogach. W tym miejscu, jeżeli pani pamięta kilkanaście lat temu był poważny wypadek, zginęli ludzie właśnie w tym miejscu i w tym miejscu ponownie wywozi się to błoto na drogę. Nikt nie sprząta. Jechałem dzisiaj rano, mówię to na gorąco. Dziękuję bardzo, proszę zainterweniować.

Radny W. Darczuk – wysoka rado, szanowni państwo, też cieplutka interpelacja panie starosto. Kończy się budowa obiektu Biedronka na ul. Mickiewicza. Prośba mieszkańców, którzy nawet dzisiaj na drodze mnie spotkali, żeby po zakończeniu wyrównać chodnik, który wiadomo sprzęt ciężki uszkodził i są nierówności, żeby dopilnować tego, aby chodnik przed oddaniem, a wiem, że oddanie ma być 23, żeby była dopilnowana naprawa. Dziękuję.

**Do pkt. 4 porządku.**

**Informacja Starosty Pyrzyckiego o stanie środowiska naturalnego w Powiecie Pyrzyckim, m. in. o zanieczyszczeniu terenu po byłej żwirowni w m. Dębiec Gmina Lipiany.**

Przewodniczący Rady R. Berdzik – tu w tym punkcie przewidziana jest dyskusja, ja może celem wyjaśnienia pewnych spraw, chciałbym przedstawić krótką informację. Tak, jak wspomniałem 14 listopada do Biura Rady Powiatu Pyrzyckiego wpłynął wniosek grupy radnych o zwołanie sesji nadzwyczajnej w dwóch takich głównych tematach, informacja Starosty Pyrzyckiego o stanie środowiska naturalnego w Powiecie Pyrzyckim, m. in. o zanieczyszczeniu terenu po byłej żwirowni w m. Dębiec Gmina Lipiany, i w punkcie drugim projekt uchwały w sprawie zobowiązania Zarządu Powiatu Pyrzyckiego do przedstawienia raportu z wykonania Programu Ochrony środowiska Powiatu Pyrzyckiego na lata 2012- 2015 z perspektywą do roku 2017. Obowiązkiem moim, jako przewodniczącego rady powiatu pyrzyckiego było jej zwołanie, ponieważ wnioskodawcą jest grupa radnych. Czterech radnych stanowiące ¼ składu rady powiatu pyrzyckiego, o czym mówi, art. 15 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym. Po przeanalizowaniu wyżej wymienionego wniosku grupy radnych zastanawiałem się, czy zarząd powiatu pyrzyckiego ma uprawnienia do kontroli i nadzoru wydawanych decyzji w sprawie przetwarzanych odpadów oraz czy temat rekultywacji działki po byłej żwirowni i byłym wysypisku śmieci powinien być rozpatrywany na sesji rady powiatu, czy na sesji rady gminy w Lipianach. Wniosek grupy radnych zdecydował o dyskusji w wyżej wymienionym temacie na sesji dzisiejszej rady powiatu. Choć zgodnie z prawem organem zobowiązanym do przeprowadzenia rekultywacji jest burmistrz Lipian. Starosta pyrzycki nie jest organem uprawnionym do kontroli oraz nadzoru prawidłowości rekultywacji. Z pewnością też nie kierowano do tego organu żadnych informacji o możliwych nieprawidłowościach związanych z prowadzeniem działalności przetwarzania odpadów na składowisku odpadów innych niż niebezpieczne w miejscowości Dębiec gmina Lipiany. Po drugie, przepisy obecnego prawa nie dają starostom powiatów uprawnień do kontroli i nadzoru w sprawie przetwarzania odpadów. Nawet same kartyprzekazywania odpadów, już nawet po wydaniu decyzji kierowane są do urzędów gmin i urzędów marszałkowskich. Starostwa powiatowe nawet nie mają wglądu do tych dokumentów. Jednakże, aby dać równe szanse wszystkim stronom, przedstawić swoje racje w sprawie rekultywacji działki po byłej żwirowni w miejscowości Dębiec, gmina Lipiany zaproszeni zostali tak, jak witałem sołtys Dębca z radą sołecką, Burmistrz Lipian, Przewodniczący Rady Miejskiej w Lipianach, radni rady miejskiej w Lipianach, Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska, Wojewódzki Inspektor ochrony Środowiska i dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego oraz firma Usługi Ekologiczne EKOSAD firma, która prowadzi rekultywację, reprezentuje ją pan Andrzej Urbaniak. W związku z tym, że temat ten był już dwukrotnie opisywany w Kurierze Szczecińskim oraz pokazany w telewizji, więc siłą rzeczy wzbudził szereg emocji. Chciałbym, żeby na dzisiejszej sesji te emocje nam nie towarzyszyły. Dam możliwość wypowiedzenia się wszystkim stronom, tak jak to zaznaczyłem wcześniej. Dlatego proponowałbym, nie jest to zapisane w naszych dokumentach powiatu pyrzyckiego, ale prosiłbym, aby ten czas wypowiedzi ograniczyć maksymalnie do 10 minut, jeżeli zmieścimy się w tym czasie. Myślę, że te 10 minut to taki czas, że można swój problem poruszyć. Głos udziela przewodniczący, czy prowadzący dzisiejsze obrady i apeluję o spokój, ponieważ jest to nagrywane przez telewizję Aurę, przez Radio Lipiany, później protokolant dosłownie tak, jak się wypowiadamy przepisuje to w protokole z sesji, i proszę o to żebyśmy przedstawili swoje racje. Tak proponuję i proszę o takie wyciszenie na dzisiejszej sesji, a jednocześnie przekazanie tych problemów, które macie na swoim terenie. I proponuję, aby w pierwszej kolejności wypowiedziały się organy, czy instytucje z terenu gminy Lipiany, czyli rada sołecka z sołtysem na czele miejscowości Dębiec, którego ten problem dotyczy, wiadomo przewodniczący Rady Miejskiej Lipiany, który obecny jest na dzisiejszej sesji, burmistrz Lipian i zaprosiliśmy tą firmę Usługi Ekologiczne EKOSAD, natomiast nie przybyła, ale mam w posiadaniu i radni w tej chwili już widzę, że też mają to oświadczenie na nadzwyczajną sesję rady powiatu pyrzyckiego, pana Andrzeja Urbaniaka z tej firmy Usługi Ekologiczne EKOSAD. No i oczywiście po tych wypowiedziach instytucji i organizacji z gminy Lipiany proponowałbym, żeby wypowiedziały się instytucje o zasięgu wojewódzkim, m.in. WIOŚ, Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska i Urząd Marszałkowski. Zarząd powiatu jest obecny i radni powiatowi również. Jeżeli usłyszymy wszystko na ten temat to możemy zadawać później pytania.

Radny K. Lipiński – panie przewodniczący, grupa radnych złożyła wniosek, wszystkiego nie da się, da się, ale kilka stron by to zajęło, uzasadnienia, dlaczego i sądzę, że inicjatorzy dzisiejszej sesji powinni uzupełnić, dodać, ewentualnie jeszcze coś powiedzieć na ten temat, powodów, przyczyn czy przesłanek, dlaczego sesja została zwołana, aczkolwiek pan przewodniczący, co nieco już powiedział, że artykuły prasowe na ten temat były, ale nie chciałbym, żeby zwyciężył formalizm, a sejmikowanie w sensie tym negatywnym, abyśmy po dyskusji jak pan przewodniczący powiedział wyszli z tej sali z pewnymi propozycjami. Dziękuję.

Przewodniczący Rady R. Berdzik – w związku z tym, że jest taka prośba, proszę bardzo grupa radnych, która złożyła wniosek, proszę o przedstawienie powyższego tematu.

Radny K. Lipiński – panie przewodniczący, pani radna, panowie radni, zebrani goście na dzisiejszej sesji, tak zwanej nadzwyczajnej, która została zwołana w trybie przepisów ustawy o samorządzie powiatowym. Jak powiedziałem przed chwilą nie chciałbym, aby zwyciężył formalizm, bo starosta jest organem w zakresie ochrony środowiska, i tutaj mówimy nie tylko o rekultywacji, ale też o innych sytuacjach, które powodują, że to zagrożenie już jest, a może być o wiele większe. Chciałbym, aby na dzisiejszej sesji zwycięzcą, czy bohaterem był stan ochrony środowiska. W związku z tym należy się pewna życzliwość, a mamy dzisiaj światowy dzień życzliwości i pozdrowień to myślę, że środowisko, jeśli nie wygra to będzie miało nadzieję na wygraną. Szanowni państwo 15 stycznia 2015 r. przed spotkaniem noworocznym w Lipianach miałem okazję spotkać się z młodzieżą z ZS w Lipianach za przyzwoleniem, uzgodnieniem z kolegą burmistrzem z Lipian. Młodzież wypowiadała się o swojej przyszłości, ewentualnie, czy będą mieszkać w Lipianach, czy też nie. Upatrywali swoje szanse w rozwoju regionu. Wówczas dominującym obszarem, czy walorem była turystyka. No niestety młodzież dzisiaj czytając artykuły, czy same tytuły prasowe, czy też portalu społecznościowego, a one są niezbyt zachęcające, niezbyt dobrze promujące region Lipiany. Mianowicie tereny fekaliów pod Lipianami, artykuł „śmierdząca sprawa pod Lipianami”, czy też protest przeciwko nielegalnym ściekom w gminie Lipiany. Czy można było tego uniknąć? Trudno jest powiedzieć, ale prawo o ochronie środowiska zobowiązało powiaty do przyjęcia powiatowych programów ochrony środowiska. Taki też program na lata 2012- 2015 z perspektywą na 2017 został przez powiat pyrzycki przyjęty. On jest chyba regulowany art. 17. Natomiast kolejny artykuł w ustępie drugim zobowiązuje zarząd powiatu do przedstawienia, co dwa lata raportów. Nie byłem radnym poprzedniej kadencji i nie wiem czy w roku 2014, a więc od terminu 2012 to są dwa lata, czy poprzedni zarząd, którym kierował starosta Tołoczko taki raport był przedstawiany radzie, natomiast kolejne dwa lata to 2016 i tu już jestem radnym, a takiego raportu się nie doczekałem. Myślę, że taki raport z realizacji programu pewnie wychwyciłby nieprawidłowości, o których dzisiaj mówimy. To oznacza, że zostało złamane prawo, przepis ustawy, który zobowiązuje, każdy przepis, nieważne, jaka ranga, przepis, uchwała czy ustawa czy zarządzenie, złamanie jest czymś złym, a tutaj nie wykonano przepisów ustawy o ochronie środowiska. Chciałbym jeszcze powiedzieć o jednej sprawie, że ten terem bardzo dawno był eksploatowany przez taką firmę, która już nie istnieje, przedsiębiorstwo budownictwa rolniczego w Pyrzycach, czytaj PB-Rol. Nie wiem czy ktoś wie, że te tereny są bardzo zasobne, bardzo wartościowe. To podczas eksploatacji natrafiono na kieł mamuta, który dzisiaj znajduje się w muzeum narodowym w Szczecinie. To oznacza, że pewne wartości historyczne ma, co więcej można zadać pytanie, dlaczego PB-Rol dosyć szybko zszedł z tej żwirowni, a zasoby jeszcze były? Dlatego, że pojawiły się żyły wodne, gdzie była obawa, aby nie naruszyć pewnego systemu, a całkiem możliwe, że te żyły wodne biegną w kierunku, czy też stanowią pewną sieć ujęcia wody dla miasta Lipiany. W związku z tym to, co przeczytaliśmy w lokalnej prasie, no skóra cierpnie. Dlatego też te przesłanki, o których tutaj wspomniałem i po rozmowie z mieszkańcami Lipian uznaliśmy, że trzeba o tym porozmawiać, bo jest to po prostu naszym obowiązkiem. Obowiązkiem radnych jest monitorowanie. Nie jesteśmy od ścigania czy dochodzenia, kto zawinił, bo może do tego jeszcze później wrócę, ale te przesłanki zdecydowały o tym, że taki wniosek w trybie artykułu, o którym mówiłem złożyliśmy. Dlatego też słusznie zgadzam się z panem przewodniczącym, aby dzisiejsze spotkanie, tak można powiedzieć, obrady sesji z udziałem zacnych gości były ukierunkowane na maksimum merytoryki i tak na dobrą sprawę, pomimo, że może po drodze znajdziemy, kto nie dopełnił swoich obowiązków, może przy okazji, ale finał powinien być taki, aby jak najszybciej zatrzymać to, co się dzieje w Lipianach, żeby pomóc gminie Lipiany, a kiedy przyjdzie wiosna, a zapowiadają srogą zimę, przybędzie tych płynów, tej wody, jak się poziom wody podniesie no to myślę, że kończyć już tego tematu nie muszę. Jeszcze jedno zagadnienie, które bezpośrednio nie jest związane z byłą żwirownią, tak to nazywam, bo swego czasu żwir tam wywoziliśmy za czasów dyrektora Sulżyca, ale pośrednio tak, czy pan starosta zna podobne sytuacje, miejsca, które można określić jako zagrożenie ekologiczne w powiecie pyrzyckim, niekoniecznie gleby, ale może i wody, aby nie było tak, że niebawem może się okazać podobna sytuacja o podobnym charakterze. Dziękuję.

Radny M. Bitenc – panie przewodniczący, szanowni państwo, rozumiem pan przewodniczący wywołał nas do wstępnej wypowiedzi na ten temat. Wobec tego chciałbym pewne sprawy uzupełnić wypowiedzi pana radnego Kazimierza Lipińskiego, czy w tej chwili mogę to zrobić?

Przewodniczący Rady R. Berdzik – proszę bardzo, jeżeli grupa radnych dostała głos, proszę się wypowiedzieć.

Radny M. Bitenc – dziękuję bardzo, pozwoli pan, że zrobię to na siedząco jak zawsze. Zwrócę się od razu może do pana starosty, szanownych członków zarządu powiatu pyrzyckiego, ponieważ wypowiedź pana przewodniczącego była taka, że powiat nie ma nic wspólnego, jeśli chodzi o ochronę środowiska. Wobec tego pozwólcie, że przypomnę wam i poinformuję mieszkańców naszego powiatu, że zgodnie z ustawą z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym w zakresie działania i zadania powiatu w art. 4, pkt. 12 i 13 mówi o gospodarce wodnej, ochronie środowiska i przyrody. Wynika z tego, że jest to obowiązek samorządu powiatowego, a jak jest faktycznie na tę chwilę postawię tutaj duży znak zapytania. Szanowni państwo, wróciłem do planu rozwoju lokalnego powiatu na lata 2014 - 2020, który już wówczas budził duże wątpliwości, co wypowiadałem na poprzednich sesjach i mam tutaj ten załącznik do uchwały numer 101 z dnia 13.04.2016 r. Odniosłem się wówczas obszernie do dwóch działów, a mianowicie infrastruktury transportowej i gospodarki nieruchomości i wówczas zaznaczyłem, że pozostawiam komentarz do działu infrastruktura społeczna. Proszę państwa, teraz przypomnę, że ten plan rozwoju lokalnego na te lata, który był opracowany zakładał około 157.000.000 zł. na te trzy główne działy, m.in. na tę infrastrukturę społeczną 59.000.000 zł. W uchwale dotyczącej planu rozwoju w dziale infrastruktura społeczna, proszę państwa czytamy w tabeli punkt 59, ochrona środowiska na akwenach wodnych oraz dekontaminacja na terenie powiatu pyrzyckiego. No nie sądzę, żebym musiał tłumaczyć, co znaczy to słowo dekontaminacja, jest to ochrona ludzi, ochrona środowiska, zapobieganie zatruciu itd. W największym skrócie, jeżeli ktoś będzie zainteresowany mam na to materiał. Jak wcześniej orientujemy się tego typu procesy są czasochłonne i kosztowne. No i mamy „śmierdzącą sprawę pod Lipianami”, tytuł artykułu w kurierze 17 listopada. Zadajemy sobie sprawę, że tego typu praktyki jak w Dębcu mogą, a może i mają miejsce w innych częściach naszego powiatu. Można przyjąć stanowisko, że jest gmina, że są wyższe instancje i instytucje, które zajmują się tymi problemami, ale nie powinniśmy zapominać mając na uwadze ustawę o samorządach, nie powinniśmy zapominać, że powiat na terenie, którego występują tego typu problemem jest ogniwem tego łańcucha i powinien reagować na tego typu zdarzenia. Można przyjąć, że koszty w związku z tą sytuacją powinien ponieść winny. Tutaj zgoda, tak oczywiście. Z praktyki wiemy, że tego typu sprawy ciągną się latami, przykład gminy Lipiany, a konkretnie Dębiec. Mając na uwadze tego typu sytuacje mam pytania do zarządu powiatu. Pierwsze pytanie panie starosto, czy istnieje mapa pokazująca lokalizację wysypisk na terenie powiatu? Drugie pytanie, czy znany jest stan techniczny tych miejsc? Trzecie pytanie, czy opracowany jest kalendarz kontroli tych miejsc? Czwarte pytanie, czy istnieją jakiekolwiek protokoły z kontroli tego typu miejsc? Piąte pytanie, czy zarząd powiatu oprócz środków finansowych ujętych w planie rozwoju lokalnego uczynił jakiekolwiek kroki w kierunku ochrony środowiska? I szóste pytanie ostatnie, jakie działania poczynił zarząd w tej konkretniej sytuacji dotyczy to oczywiście gminy Lipiany? I już na zakończenie mojej wypowiedzi chcę przypomnieć, że w planie rozwoju lokalnego naszego powiatu jest mowa o analizie realizacji tego programu. Jeżeli mamy ten punkt 59, który mówi o ochronie środowiska i przeznaczone są tam pieniądze to powinniśmy mieć do końca marca 2016 r. sprawozdanie. My tego sprawozdania nie otrzymaliśmy, mimo, że ja pamiętam, że na poprzednich sesjach o to prosiłem, a następne będzie dopiero za dwa lata, czyli w 2018 r., koniec kadencji naszej rady no i może nas radnych, czyli do dzisiaj się nie doczekaliśmy. Chciałbym jeszcze powiedzieć, że w tym planie rozwoju, na końcu, na ostatniej stronie w tym załączniku jest komunikacja społeczna przy monitorowaniu tego planu, w którym znajduje się ten punkt, który mówi o ochronie środowiska, stan wody w naszym powiecie, kto może i tak dalej. Do tej pory nie spotkałem się z takimi informacjami, wobec tego prosiłbym, żeby zarząd przedstawił radzi powiatu raport w tej materii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady R. Berdzik – ja tylko w ramach tego, co pan radny powiedział na wstępie swojej wypowiedzi. Pan radny ma takie predyspozycje wkładać do ust takie wypowiedzi, których ja nie wypowiedziałem jako przewodniczący rady. Może zacytuję panu radnemu, że poruszyłem sprawę nadzoru prawidłowości rekultywacji i działalności przetwarzania odpadów na składowisku odpadów. Także proszę nie zmieniać treści mojej wypowiedzi, bo jest to na piśmie, przygotowane przeze mnie. W związku z tym nie chciałbym żebyśmy tutaj się pouczali nawzajem, ale też nie chciałbym, żeby mieszkańcy czy radiosłuchacze słyszeli nieprawdziwe komentarze do mojej wypowiedzi.

Wicestarosta B. Królikowski – panie przewodniczący, wysoka rado, szanowni państwo, myślę, że mogę powiedzieć nie tylko w imieniu własnym, ale też koleżeństwa z zarządu, z którymi rozmawiałem. Wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej przez grupę radnych, przyjęliśmy z zadowoleniem, mimo to, że tak jak pan przewodniczący rady powiatu stwierdził, nie są to kompetencje rady powiatu i powiatu pyrzyckiego jako samorządu, jako jednostki samorządu terytorialnego. Rekultywacja nie jest zadaniem, z którym mamy cokolwiek wspólnego. Natomiast cieszymy się z tego i myślę, że warto to podkreślić, powstała przestrzeń do debaty. Myślę, że takie spotkanie, które poświęcone jest konkretnie temu tematowi pomoże naświetlić te wszystkie wątpliwości, które od wielu lat w gminie Lipiany na forum rady miejskiej w Lipianach są formułowane. Myślę, że każda strona społeczna czy samorządowa czy instytucje, które są związane z ochroną środowiska, będą tutaj mogły przedstawić te kwestie, które stanowią źródło tego problemu związanymi z ewentualnymi nieprawidłowościami dotyczącymi rekultywacji, bo właśnie z rekultywacją byłego wysypiska sprawa jest związana, z rekultywacją, do której została zobowiązana gmina Lipiany, a która ta rekultywacja została zlecona podmiotowi zewnętrznemu, który wydał tutaj swoje oświadczenie. Dlatego też myślę, że jeżeli byśmy uczynili w tym miejscu taką właśnie debatę, swobodną debatę tak, żeby każdy mógł wyartykułować swoje wątpliwości, każdy tutaj widzę z obecnych jest osobą, która ma dużą wiedzę w tym temacie, są to osoby, które bardzo blisko mieszkają, albo tam wielokrotnie były i na własne oczy widziały sytuacje, które mają miejsce, i które wywołują ich niepokój. Dlatego myślę właśnie, żeby skorzystać z obecności naszych gości i sprawić, żeby te wątpliwości wobec tej gminy i rekultywacji wyartykułowali. Dziękuję bardzo.

Radny W. Darczuk – panie przewodniczący, dziękuję za głos i gratuluję decyzji podjętej zgodnie z sumieniem o sesji nadzwyczajnej dnia dzisiejszego. Wysoka rado, szanowni państwo, dostałem zaproszenie od mieszkańców na dzień 10 listopada o godzinie 9.00, w okolicy Dębca, gdzie jest wysypisko. Dokładnie spenetrowałem teren, w obecności mieszkańców, telewizji i Kuriera Szczecińskiego. Jako człowiek, któremu ochrona środowiska zawsze była bliska od rozpoczęcia edukacji nauczycielskiej, zawodowej, stwierdziłem panie przewodniczący, wysoka rado, szanowni państwo, że tematem trzeba się zająć, ponieważ jest zagrożenie. Były wycieki, które zbliżały się do utwardzonej drogi. Według mnie, człowieka, jest niebezpieczeństwo, że skażona woda gruntowa może spływać do najbliższego jeziora. Drobiazg, ale bardzo istotny, wspominał o nim kolega Lipiński, jest kopalnia żwiru, piasku i na tej skarpie w odległości może 50 metrów od wysypiska są norki Jerzyków, tych ptaków, których jest w Polsce coraz mniej. Pytanie, czy one jeszcze tam bytują to nie wiem, ale sprawdzę. Prosiłem redaktorów, którzy filmowali z TVN i telewizji Szczecin, żeby uwiecznili to. Naliczyłem tam kilkanaście norek. To też zagrożenie, bo jeżeli ich tam nie ma to dowód, że środowisko jest skażone w tym terenie, a to są ptaki, które są bardzo wrażliwe na środowisko. No i trzeci warunek panie przewodniczący, który spowodował, że jestem w tej czwórce wnioskodawców, to głosy ludzi. Muszę powiedzieć, panie sołtysie, koleżanko i koledzy radni, była wspaniała grupa mieszkańców, była kultura, o co pan prosił panie przewodniczący, była kultura na tym spotkaniu i na tym proteście. Jedynie nieładnie zachował się ten właściciel, nie właściciel, upoważniony, który dał nam do ręki swoje oświadczenie. Po prostu niestety ubliżał. To słyszała policja, ubliżał, nie powiem nazwiska, obrażał pana sołtysa, człowieka, który dużo pracy, zdrowia i na pewno nerwów włożył w przeprowadzenie takiego protestu. Tak się nie robi. Trzeba przyjechać i rozmawiać z ludźmi, a nie ubliżać im. Dlatego ostatni mój argument, gratuluję za decyzję panie przewodniczący, że takie spotkanie dzisiaj odbywa się, że są przedstawiciele i gminy, urzędu marszałkowskiego, inspektoratu ochrony środowiska i myślę, że konsensus, a jaki konsensus? Powiedział to kolega Kazimierz Lipiński, zatrzymać ten proces. Ci ludzie niczego nie chcą, oni nie chcą nikogo wieszać, oni chcą zatrzymać postępujący proces zakażania środowiska. Przecież to jest gmina lasem i jeziorem stojąca. Dziękuję uprzejmie.

Radna E. Cichacka – szanowni państwo, pan przewodniczący apelował o powściągliwość, jeśli chodzi o emocje. W pewnym momencie trudno zachować taki pewny spokój i ze mną zderzyło się to w tym momencie, kiedy przeczytałam pismo pana Andrzeja Urbaniaka, będące uświadczeniem na nadzwyczajną sesję rady powiatu pyrzyckiego, a więc pismo odnoszące się i kierowane głównie do radnych. W tym miejscu, uważam, że jest to taka kontynuacja tego, co przed chwilą powiedział kolega radny. Ja myślę, że w imieniu wszystkich zaprotestuję tutaj przeciwko wypowiedzi pana Urbaniaka, który swoim pismem deprecjonuje osoby, którym bezpieczne środowisko leży na sercu. Mało tego, robi to w taki sposób cyniczny, z artykułu i wypowiedzi państwa wiemy również, że jest wulgarny, jego ton jest protekcjonalny. Myślę, że pan Urbaniak ma obowiązek odniesienia się do zarzutów w sposób rzeczowy, używając wyłącznie argumentów potwierdzonych wynikami badań, o czym na pewno za chwilę będziemy tutaj w sposób rzeczowy rozmawiać, ale nie podoba mi się ten ton i myślę, że pan Urbaniak winien jest nam wszystkim tutaj przeprosiny. Dziękuję.

*Na ekranie pokaz zdjęć z m. Dębiec, teren wysypiska.*

Sołtys Dębca B. Sawa – wysoka rado, panie przewodniczący, panie, panowie radni, chciałbym po prostu zabrać głos, a mianowicie odnośnie rekultywacji. W tamtym czasie, akurat 2010 - 2012 rok byłem radnym. Już wtedy, po jakimś czasie, nie odpowiadało to nie tylko mi, bo ja to mówię w imieniu mieszkańców i zarazem jako sołtys i jako były wtedy radny. No i spotykaliśmy się na pewno z panem, który był dzierżawcą, tak jak i teraz. Może jeszcze wrócę, w kontekście tego, co się działo 10 listopada, chciałbym podziękować policji, która wtedy była, wezwana przez mieszkańców Lipian, przyjechały trzy radiowozy, bo może akurat by mnie zlinczował, tak wychodziło z jego wypowiedzi. Uważam tylko tyle, że ten pan dostał naprawdę, powiedzmy teren, na którym robił to, co chciał. To nie jest jego prywatne ranczo. Tam mieszkają ludzie. To jest nasza mała ojczyzna. Ja zostałem wybrany przez społeczeństwo, wydaje mi się, że dla społeczeństwa powinno się służyć i słuchać się jego głosu. Co dalej? Po jakimś czasie w 2014 roku, już wysłaliśmy petycję do pana burmistrza. Co prawda ta petycja nie przyniosła skutku, bo nie tylko ja i grupa radnych, bo wiadomo jak wszędzie jedni w jedną, drudzy w drugą stronę, ale ja uważam, że jak to mówił kolega Kazimierz, odcieki były, do jeziora tam nie jest daleko, są podziemne wody, które tamtędy płyną. Ten pan lekceważył sobie, nie pierwszy raz rozmawialiśmy z tym panem. Pewnie to potwierdzą radni tej kadencji i poprzedniej, bo byliśmy i rozmawialiśmy. On sobie lekceważy to, jemu jest dobrze. On potrafi powiedzieć w ten sposób, „co wy chcecie, jeszcze żyjecie”. No ja przepraszam bardzo, ale to nie tędy droga. To są ludzie, którzy się tam budują, tam są nasze rodziny, dzieci, wnuczki. Tak się nie robi jak ten pan postępuje. Bynajmniej powinien przyjechać, porozmawiać, co dalej zrobić. Co powiem dalej, rozmawialiśmy nie raz, nie dwa, doszło do tego, że coś trzeba napisać, do tego poprosiłem już w tej kadencji grupę radnych, która jest od ochrony środowiska na kontrolę, dlatego poszliśmy na to żeby zobaczyć jak to będzie wyglądało. Nie dopuszczono nas, co prawda no, bo będzie kontrola, no ale pan przyjechał, zachował się tak jak się zachował, ale to już o jego kulturze świadczy. Tu czytając w gazecie napisał, że była jakaś maszyna, która odciąga. Kto ją widział? Może przejeżdżała? Następna sprawa proszę państwa, jako były szef PGR-u, wiem, co to jest kiszonka, wiem, co to są odcieki, co to jest wywożenie. Tam są szamba. Te szamba są przywalone, niewyciągane. Tutaj w tym, co ten pan napisał, czytam jeszcze, że chciał jakiś czas, żeby przedłużyć mu to. W moim mniemaniu ten pan nie jest w stanie tego zrobić w taki tempie, jakim to robi. To jest lekceważenie władz gminnych, lekceważenie radnych, lekceważenie mieszkańców. Następna sprawa to te wycieki. Proszę państwa, jak zobaczyłem miesiąc czy półtorej miesiąca temu te wycieki, to serce pękło. Nie wiem jak reagować, nie chcę, nie szukam swad. Poproszę tu wysoką radę żeby uczynić coś przed tą zimą. Zabezpieczyć, żeby to się nie rozsuwało, bo nie jesteśmy tam w stanie wjechać, ani sprzętem, ani niczym innym żeby to zrobić. Nie wiem do tej pory, byłem przedwczoraj, ten zbiornik, który powinno się wywozić, on powinien być odkryty i powinno się to na bieżąco wywozić. Wywozić, żeby to wysychało, a nie zostawić, żeby dalej było tam bagno. Mało tego, spotkałem się przechodząc wokół zwierzęta, kości. To, co się dzieje? Albo piją i zdychają, albo się topią. Dla mnie to wszystko jest nie tak. Czy to jest wina burmistrza? Trudno mi ocenić, bo on ma jeszcze radę, a rada powinna coś tu zrobić, ale jak wiadomo rada jest podzielona. Do pana burmistrza, panie burmistrzu weźmy się za to i żeby to nie płynęło. Na razie dziękuję.

Przewodniczący Rady R. Berdzik – na sali obecny jest także przewodniczący rady miejskiej w Lipianach, nie wiem czy będzie chciał zabierać głos. Jest również burmistrz Lipian pan Krzysztof Boguszewski, który oczywiście wypowie się w tej sprawie, ale prawdopodobnie czeka na wszystkie głosy w tej dyskusji i również przedstawi swoje stanowisko jako burmistrz gminy, Lipiany. W pierwszej kolejności poprosimy wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, jeśli będzie chęć zabrania głosu to proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska w Szczecinie W. Steinke – panie przewodniczący, panie i panowie radni, zaproszeni goście, na początek małe sprostowanie, nie jestem Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska, w zastępstwie szef wysłał naczelnika wydziału inspekcji Wiesław Steinke, ponieważ termin był krótki, więc szef miał już wcześniej zaplanowane inne zadania. Postaram się w miarę zwięźle przedstawić nasze stanowisko, ale proszę mi pozwolić na początek, i nie będzie to fałszywa kurtuazja, ale chciałbym wspomnieć o dobrej współpracy ze starostwem jak do tej pory. Jest to jedno z nielicznych starostw, z jakimi bardzo dobrze się nam współpracuje, z kolejnymi dyrektorami, szczególnie tu państwo na pewno znacie pana Ryszarda Madejaka, wieloletniego pracownika, z którym bardzo dobrze się porozumiewamy i to tak tytułem wstępu. Jako tło proszę mi pozwolić przekazać kilka słów jak doszło do tej sytuacji, którą mamy w tej chwili. Otóż składowisko rozpoczęło eksploatację w 1986 roku, wyznaczoną w takim miejscu bez żadnych zabezpieczeń, bo tam nie ma żadnej geomembrany, niczego. Po prostu uznano tak jak wielokrotnie w takich przypadkach, że tu jest dobre miejsce i tu będziemy wysypywać nasze śmieci. Tak to funkcjonowało do roku 2003, kiedy starosta wówczas miał kompetencje do wydania decyzji o zamknięciu. To składowisko musiało być zamknięte, ponieważ nie spełniało wymogów już nie tylko unijnych, ale także naszych polskich. Taka decyzja została wydana w 2003 roku. Pierwszy termin do zakończenia rekultywacji, bo ta decyzja określała również warunki rekultywacji, zostało określone na 2008 rok. Jeżeli jakieś daty pomylę to proszę mnie tu prostować. Ta decyzja później była przedłużana, termin realizacji tej decyzji był przedłużany. W tej chwili jesteśmy w takiej sytuacji prawnej, że kompetencje dotyczące zamykania składowisk po zmianach w prawie polskim, te kompetencje zostały przekazane do marszałka i w 2015 roku marszałek wydał decyzję zmieniającą określając termin zakończenia tej rekultywacji na rok 2018, przy czym rok 2017, czyli ten, który się zbliża, powinna być wykonana cała okrywa, z pewnością to nie jest to, co my tutaj widzimy na tych zdjęciach. Zatrzymajmy się teraz na kompetencjach i uprawnieniach gminy, otóż właścicielem tego składowiska jest i był burmistrz reprezentujący gminę. Wcześniej był to zakład komunalny, nie pamiętam w tej chwili nazwy, który był operatorem nadzorującym to składowisko. Później oczywiście po zamknięciu zaistniała konieczność rekultywacji. W tej chwili realizuje, no, ale nie chcę się wypowiadać, w jaki sposób, bo to widać. Gmina zawarła umowę z Ekosadem, umowę dzierżawy, w tej umowie była również zawarta rekultywacja, czyli przekazanie tego zadania rekultywacji na firmę Ekosad. Tutaj też jedno małe sprostowanie, ba zawarcie tej umowy cywilno- prawnej w żaden sposób nie zwalnia organu gminy z nadzoru, z kompetencji, z uprawnień wynikających z właściwego sposobu prowadzenia tej rekultywacji. W jednym z pism pana przewodniczącego, nazwisko mi w tej chwili wyleciało, komisji radnych w Lipianach znalazłem taki zapis, że w tej chwili nadzorem zajmuje się Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska. Mówię o tym, dlatego że w piśmie skierowanym do nas Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska została tutaj wskazana jako ta instytucja, która nadzoruje w imieniu gminy prowadzenie tej rekultywacji. Jeśli chodzi już bezpośrednio o działanie wojewódzkiego inspektoratu, my podjęliśmy kontrolę interwencyjną, to było chyba rok temu. Kontrola była interwencyjna, więc bez zapowiedzi, zostały przeprowadzone ustalenia, wizje lokalne, w kontroli uczestniczył również obecny tutaj pan dyrektor, pan Madejak. Tę kontrolę prowadziła nasza specjalistka od składowisk. Ponieważ wowóczas było wydane jeszcze w obrocie prawnym zezwolenie na przetwarzanie odpadów wydane przez starostę. To zezwolenie straciło ważność w lipcu tego roku. Tutaj, mimo że jak już wspominałem współpracuje nam się świetnie ze starostwem i mam nadzieję, że ta współpraca będzie się układać tak jak dotychczas no, ale muszę małe sprostowanie wskazać, jeśli chodzi o uprawnienia wszystkich organów samorządowych od wójta do marszałka, wskazuje na takie uprawnienia do kontroli art. 379 prawa ochrony środowiska. Z kolei z KPA wynika, że organ, który wydaje decyzje jest decyzją związany, czyli odpowiednio w tej chwili, jeśli chodzi o kwestię zamknięcia składowiska to jest marszałek, jeśli chodzi o kwestię zezwolenia i przestrzegania warunków zezwolenia, bo zezwolenie może być cofnięte bez odszkodowania to takie uprawnienia ma starosta, jeśli chodzi o zezwolenie na przetwarzanie odpadów, jeśli chodzi o to, co może gmina to przed wszystkim nie może zrzec się tego nadzoru i uprawnień, aczkolwiek może je przekazać tak jak ma to miejsce w tym przypadku. My, mogę tutaj podać przykład nie będę wskazywał oczywiście składowiska, którego to dotyczy, ale bliźniacze. Też został wyłoniony przedsiębiorca, który ma w imieniu gminy prowadzić rekultywację, też są skargi, też są wnioski o interwencję, i tam jest o tyle ciekawa sytuacja, ponieważ za to, że ten podmiot prowadzi rekultywację na tym składowisku to jeszcze gminie płaci, także gmina nie jest zainteresowana, żeby tego przedsiębiorcę pogonić, bo ma po prostu przychód. W tym przypadku z tego, co się zorientowałem to ta opłata za dzierżawę jest naprawdę symboliczna, więc pewnie nie o to chodzi no, ale przedsiębiorca ma w tym interes, ponieważ odbiera osady ściekowe, obiera pyły i żużle z elektrociepłowni czy z kotłowni. Na sam koniec chcę powiedzieć o uprawnieniach czy o uregulowaniach formalno- prawnych w zakresie rekultywacji składowisk. Są przepisy, które pozwalają na rekultywację zamkniętych składowisk mieszankami w stosunku 1:1, osady ściekowe i popioły i taka możliwość istnieje. Oczywiście sam sposób przygotowywania tych mieszanek i prowadzenie rekultywacji to jest odrębna rzecz, ale dlatego o tym mówię, żeby państwo nie myśleli, że stosowanie tych osadów jest zakazane, że to jest przestępstwo. No niestety tak nie jest i dopóki rozporządzenie ministra w tym zakresie się nie zmieni to będzie dozwolone stosowanie takiej metodyki. Proszę państwa już naprawdę na zakończenie. Odpady komunalne są wytwarzane przez nas mieszkańców. Osady ściekowe są wytwarzane w wyniku działalności bytowania człowieka, bo pochodzą z oczyszczalni ścieków komunalnych i wreszcie popioły też powstają w wyniku realizacji celu społecznego, jakim jest dostarczanie energii do gospodarstw domowych. Także tu nie ma żadnych odpadów niebezpiecznych. Jest coś, co w jakiś sposób trzeba zagospodarować. Oczywiście nam może się nie podobać ten sposób rekultywacji czy ten sposób przechowywania osadów ściekowych, ale ja znam trzy kierunki zagospodarowania osadów. Właśnie ten do rekultywacji zamkniętych składowisk, drugi to jest stosowanie do celów rekultywacyjnych na gruntach pod uprawę roślin przemysłowych, też są oczywiście skargi, interwencje i protesty, no i trzeci sposób to jest wybudowanie ustawicznego przekształcania tych odpadów ściekowych, ale gdybym zapytał, kto z państwa by chciał żeby taka spalarnia powstała to podejrzewam, że nikt by za tym nie był. My się cieszymy, że mamy dużo oczyszczalni, dostajemy pieniążki z unii tylko, co to jest oczyszczalnia? Oczyszczalnia to jest miejsce gdzie ma się oczyszczać ścieki, woda oczyszczona ma być odprowadzana do środowiska, a te osady z kratki one zostają i coś trzeba z nimi zrobić. No oczywiście, może mieszkańcom trzeba by rozdzielić? Przepraszam za może niezbyt szczęśliwe sformułowanie, ale próbuję państwu uzmysłowić, że jest to odpad, który trzeba zagospodarować. Nie można go wysłać w kosmos. On musi być zagospodarowany, on musi wrócić. To są wszystko odpady, które powstały z bytowania człowieka. Ze wstępnych ustaleń, jakie zamierza podjąć w najbliższym czasie wojewódzki inspektorat, bo to pewnie będzie państwa interesowało. Otóż w tej chwili oczekujemy, na wniosek ze strony starosty, z art. 41 ustawy o odpadach, ponieważ przedsiębiorca wystąpił o wydanie nowego zezwolenia na przetwarzanie odpadów. Chcemy tę kontrolę przeprowadzić wspólnie, zresztą nawet ustawa nas obliguje, że kontrola musi być przeprowadzona z udziałem przedstawiciela starosty i chcemy tu jeszcze może od razu na ręce pana burmistrza złożyć taką propozycję, żeby w tej kontroli mógł też uczestniczyć przedstawiciel gminy. Więc podejdziemy kompleksowo jako organy ochrony środowiska i myślę, że nie chciałbym uprzedzać wypadków, ale raczej na 100% będzie już kara pieniężna dla prowadzącego tę rekultywację. Chociażby z tego względu, że zakończyło się zezwolenie na działalność, no a bez zezwolenia może być nałożona kara od tysiąca do miliona złotych, więc takie postępowanie i do tego rodzaju postępowań wojewódzki inspektorat jest wskazany, uprawniony i wręcz zobowiązany. Drugim takim ogólnym uprawnieniem wojewódzkiego inspektoratu jest wstrzymanie działalności, ale w tym przypadku rozumiem, że wszystkim nam zależy żeby ta rekultywacja została w sposób właściwy i prawidłowy zakończona, żeby ten temat już zniknął z wokandy. W tym kierunku będzie działania podejmował wojewódzki inspektorat. Dziękuję.

Wicestarosta B. Królikowski – panie przewodniczący wysoka rado, szanowni państwo, ja chciałbym jeszcze w tej części odnieść się do słów pana naczelnika i też zadać kilka pytań. Myślę, że należy i chyba wszyscy się podpiszemy pod tymi słowami, że najważniejsze jest rozwiązanie problemu. Mówił pan radny Walenty Darczuk, mówił o tym radny Kazimierz Lipiński i myślę, że to jest dla nas najważniejsze i to podczas rozmów z mieszkańcami, z panem sołtysem Sawą to najbardziej pobrzmiewa, jak to rozwiązać? W związku z tym, że termin zakończenia rekultywacji jest taki, jaki jest. Według ocen osób, które niespecjalnie mają wiedzę to wygląda na to, że ten termin jest zbyt krótki. Natomiast ja bym się chciał dowiedzieć i zapytam pana naczelnika o dwie kwestie związane z kontrolą wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska możliwą w tym zakresie, bo dwie kwestie pobrzmiewały w tych dyskusjach. Po pierwsze czy możliwa jest odkrywka gruntu, w celu zbadania, jakiego rodzaju odpady były składowane na terenie byłego wysypiska? Według opinii mieszkańców, według opinii społeczeństwa, zresztą tutaj mamy zdjęcia, nagrania wideo, są takie opinie, że to nie tylko były te odpady, które być powinny w ramach rekultywacji, ale wszelkie inne możliwe. Po drugie, czy w związku z taką kontrolą w ramach państwa kompetencji w oparciu o przepisy ustawy o inspekcjach ochrony środowiska, można by oszacować, jaka była ilość tych zrzuconych tam odpadów? I znowu tutaj jest opinia strony społecznej mieszkańców sołectwa, że ta ilość jest drastycznie większa niż ta, na którą wydano zezwolenie. Myślę, że to są jedne z najbardziej istotnych kwestii. Ja mam też głęboką nadzieję, że tutaj będziemy wspólnie dyskutować o tym, jaki będzie finał tego, z tego względu, że tu mówię osobiście jako radny z terenu gminy Lipiany, bardzo obawiam się o dwie rzeczy. Pierwsze, że z punktu widzenia ochrony środowiska zostaniemy z tym problemem, a drugie, że gminę Lipiany spotka ogromne wyzwanie finansowe, mówi się o milionie, dwóch milionach złotych, nie wiem na ile są to precyzyjne dane, dokończenia tej rekultywacji we własnym zakresie. Myślę, że to są takie najbardziej niepokojące rzeczy. Dziękuję uprzejmie.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska w Szczecinie W. Steinke – może zacznę od tej ostatniej kwestii, bo to jest bardzo częsty błąd popełniany przez większość samorządów. Otóż w cenie, kiedy eksploatowane jest składowisko, to w cenie za składowanie musi być uwzględniony koszt tej rekultywacji. Z reguły jest tak, czy bywało to, bo większość składowisk jest już zamkniętych, że żeby nie obciążać mieszkańców nadmiernymi kosztami to pomijano ten element i cena była jak była, żeby nie była przypadkiem za wysoka. Natomiast w tej chwili rzeczywiście pytanie, skąd te pieniążki wziąć? Ustawodawca i dyrektywy przewidziały to tylko należało się jedynie do tego stosować, żeby zabezpieczyć się na przyszłość, bo będą koszty rekultywacji, będą koszty monitoringu, który powinien być prowadzony przez 30 lat od zamknięcia składowiska i te pieniążki powinny być zbierane podczas przyjmowania odpadów na składowisku. Co do tej analizy składowiska to rozumiem, ze tu należałoby rozdzielić tę kwestię na dwa obszary. Jeden to, co zostało tam zeskładowane? Były składowane tam odpady komunalne, w czasach, kiedy nie była wdrożona jeszcze selektywna zbiórka, więc proszę państwa tam jest wszystko. Tam są odpady niebezpieczne typu świetlówki, baterie, tam jest dosłownie wszystko co pochodzi z gospodarstw domowych, bo w gospodarstwach domowych też są wytwarzane odpady niebezpieczne, przeterminowane leki i tak dalej. Oczywiście można przy założeniu, że ktoś to sfinansuje dokonać oceny morfologii tego złoża, tylko nie wiem czy jest tak konieczność, bo takie badania są robione i skład morfologiczny odpadów komunalnych jest mniej więcej znany i tam też to jest. Natomiast drugi obszar, druga grupa to jest, jakie odpady zostały wykorzystywane do rekultywacji. Zarówno nasza kontrola jak i te zdjęcia, które tu oglądamy wskazują, że głównym problemem są osady ściekowe, ta brunatna czy szaro- czarna breja, tak wyglądają ustabilizowane osady ściekowe, tam jest bardzo wysoka zawartość wody, stąd te odcieki. Oczywiście w ramach rekultywacji, ja dokładnie nie wczytywałem się w projekt rekultywacji, ale myślę, że pan Miluniec parę słów na ten temat powie. Czy ta rekultywacja, która jest prowadzona przez pana Urbaniaka jest zgodna z tym projektem? Myślę, że chyba nie do końca, ale tu nie chciałbym się wypowiadać, bo jak powiedziałem całego projektu do końca nie znam. W tym momencie, te szkody widoczne, czyli te odcieki to najprawdopodobniej pochodzi z tych osadów ściekowych ta woda. Może jeszcze dopowiem, bo wcześniej zapomniałem. Dokonaliśmy też takiej oceny, ponieważ prowadzący tę rekultywację właściciel jest zobowiązany do prowadzenia tego monitoringu. Wyniki zostały tutaj sprawdzone przez specjalistów z wydziału mnitoringu środowiska. Zarówno wodach gruntowych w próbach spirometrów, że istnieje zagrożenie, czyli że przedostają się metale ciężkie czy inne substancje szkodliwe do środowiska, na podstawie tej oceny, która była robiona w oparciu o przedstawione wyniki do tej pory. Czy to w przyszłości się nie zmieni to nie wiem. Pan Miluniec tu jeszcze zdążył mi dopowiedzieć, że tam jest jak gdyby takie naturalne uszczelnienie w postaci gliny, no w niektórych przypadkach może to wystarczyć. Ja mówiłem o uszczelnieniu sztucznym o geomembranie, która z reguły musi być zastosowana przy tego rodzaju obiektach żeby bezwzględnie nie dopuścić do przedostanie się nawet kropelki. Natomiast to podłoże gliniaste, być może są badania geologiczne, i że to było robione. Trudno mi się wypowiadać, bo nie mieliśmy dostępu do tego typu badań z lat 80 tych i trochę powątpiewam, czy takie badania były robione i czy tam na pewno to podłoże było odpowiednio do usytuowania do zlokalizowania wywożenia odpadów.

Sołtys Dębca B. Sawa – ja jeszcze raz wrócę do tego tematu wycieków. Na pewno kontrola wycieków, która była na papierku, papier wszystko przyjmuje. Czy ona była rzetelna czy nie? Ja nie kwestionuję tego, ale papier wszystko przyjmuje. Jak widać na tych zdjęciach, jak to wygląda i jakie są wycieki. Ja nie jestem za tym, ani nasi mieszkańcy, żeby kogoś karać, ale żeby to zrobić. Doprowadzić do stanu, w jakim to powinno być i żeby to nie zagrażało środowisku. Ten pan nadmienił, że któraś tam gmina zarabia. Nie wiem, dlaczego u nas ta umowa dzierżawna nie była tak sprecyzowana żebyśmy mieli teraz pieniądze, żeby zrobić jakiś wał. Nasza gmina jest biedna. Dlatego jeszcze raz proszę powiat żeby wsparł i pomógł, żeby to zrobić przed zimą, bo jak śniegi przyjdą to wszystko wypłynie, aż na tę drogę. Dziękuję.

Przerwa: poczęstunek.

**Do pkt. 4 porządku.**

**Informacja Starosty Pyrzyckiego o stanie środowiska naturalnego w Powiecie Pyrzyckim, m.in. o zanieczyszczeniu terenu po byłej żwirowni w m. Dębiec gm. Lipiany.**

Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska R. Miluniec **–** szanowni państwo,przyznam, że nie jest przyjemne zabieranie głosu w takiej sprawie. Rekultywacja jak była, tak była prowadzona, ale teraz rzeczywiście ta sytuacja wymknęła się spod kontroli, jak przypuszczamy spowodowały to ulewne deszcze, które były i część winy na te deszcze można by zwalić. Natomiast chciałbym parę spraw poruszyć w związku bezpieczeństwem, bo to jest niezwykle istotne i rzeczywiście tą maź trzeba usunąć w miarę pilnie, bo tylko ona stanowi poważne zagrożenie. Natomiast jeśli chodzi o samą nieckę kwatery, to ta niecka musi być bariera sztuczna, to prawda, natomiast w roku 86 nie było jeszcze biomembrany, dopiero po 90 roku, dlatego, że otworzyły się rynki i zobaczyliśmy jak jest na świecie. Nasze składowiska, jeżeli były uszczelniane, to były uszczelniane dwoma sposobami, pierwszy sposób naturalny, który istniał, czyli jak wybierano taki teren, gdzie były gliny zwałowe i iły i tam lokalizowano i drugi, jak w przypadku Dębca, podłoże nie było takie, została nawieziona sztuczna izolacja, sztuczna w sensie, że z zewnątrz, była to glina przywieziona na całą niecką kwatery, to kosztowało na tamte pieniądze w 86 roku 1.100.000 zł, pieniądze dał wojewoda, jest to w dokumentach gminy, a świętej pamięci Jan Lemparty nadzorował i budował to składowisko, tak się stało, że ja wtedy wydałem decyzję na jego budowę, bo akurat pracowałem w Wojewódzkim Zarządzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, także znam. Zostały odwiercone pizomerty wtedy 4 do 2013 roku, obecnie przepisy podwyższają 3, 2 na wypływie i 1 na napływie. Jeżeli chodzi o badania monitoringowe, to prowadzone są systematycznie, co pół roku, zgodnie z harmonogramem tego monitoringu i wyniki monitoringu mam, mam także slajdy, ale to dużo czasy by zajęło, więc przekaże obiegiem, jak wyglądają wyniki wody podziemne wody, w jeziorze i odcieków w osadach także można to obejrzeć, następuje nie pogorszenie, ale poprawa, co jest zresztą dziwne, bo nie powinno się poprawiać, a jednak, czyli tutaj, tego zagrożenia, tylko dlatego, że się teraz rozlało i ten teren nie jest utwardzony, tylko to i trzeba dołożyć starań i myślę, że warto by było jeszcze dać szansę do czerwca, jak jest wniosek, bo gmina złożyła wniosek o przedłużenie tego terminu, decyzja jest i oni do końca roku mogą pracować, nie mogą tylko przetwarzać, czyli decyzja starosty na przetwarzanie odpadów skończyła się 31 lipca i od tego dnia nie mogą przetwarzać. Moim zdaniem mogliby dowozić popioły i żużle, i tutaj parę słów. Składowisko ma opracowany projekt rekultywacji, ten projekt zakłada właśnie mieszanie popiołów z osadami, jeżeli te popioły z osadami były mieszane, to ta część składowiska się trzyma, natomiast tutaj z tej strony, kiedy im zabrakło z jakiś powodów popiołu i żużli, ja też ostatnio sprawdzałem co się dzieje, okazuje się, byłem na konferencji nawet, że popioły i żużle znajdują nabywców nawet we Francji i być może to stało się tym powodem, że on, ten baniak nie może tego materiału zdobyć i to powoduje, że osady są za bardzo uwodnione. W przypadku dodania, tak jak jest w projekcie odpowiedniej ilości popiołu, powoduje to, że popioły posiadają sucha masę 98%, czyli tylko 2 % wody, a osady ściekowe np. ze Szczecina mają 70% wody. Do połowy ubiegłego roku były wożone osady ze Szczecina, bardzo dobre osady, które są przefermentowane, które mają 32% suchej masy i te osady były super, trzymały się elegancko, natomiast ze Stargardu, to oczywiście mniejsza ilość, ale one psuły konsystencję, niewielka ilość w roku z Lipian, czyli osady również rodzime, które mają około 18% suchej masy, czyli najbardziej rzadkie są własne osady, więc trzeba powiedzieć, że są własne, jest ich nie dużo, ale zawsze, najgorsze są ze Stargardu, jest jeszcze grupka niewielka osadów z Międzyodrza, Spółka Wodna Międzyodrze, także tylko z tych czterech z mojej wiedzy, bo mam taką informację, były przywożone i ile temu. Rzeczywiście marszałek otrzymuje dokumenty, listy przewozowe, widzi ile tych osadów jest, oczywiście osadów jest więcej, niż popiołów. W tej chwili nawet trzeba pomóc w uzyskaniu popiołów skądkolwiek i te popioły, po wymieszaniu z tą masą, można nasypać na to koparką i wymieszać, szybko zmieni się konsystencja i do się zabrać stąd, i to trzeba zrobić w miarę szybko. Myślę, że mogą być państwo spokojni, jeżeli cokolwiek by to nie było i te komunalne i niebezpieczne jaki były, to nie przedostają się i nie ma szkodliwości.

Sołtys Dębca B. Sawa – pan mówi, że przewożone były te osady, a nie ma po prostu popiołów, to moje pytanie brzmi, czy ten pan wiedział, że nie wolno tego wozić? Czy ten pan nie wiedział, że to się będzie rozlewało? Czy ten pan nie wyciągając, tam gdzie odcieki są, nie wywożone zostają? Czy uważacie państwo, że z tej czaszy ta woda spłynie sama? Na pewno nie, jeśli nie będzie się tego robić, a tego ten pan nie robi. Był zakaz przywożenia, a samochody i tak przyjeżdżały, jeśli ja z nimi rozmawiałem, panowie, którzy pracują z Ukrainy, nie rób pan nam zdjęcia, bo my chcemy pracować, owszem, ja do tego człowieka nie mam nic, jakiegoś żalu, mam żal do pana Urbaniaka i po części do pana, bo nie raz rozmawialiśmy i uwagę zwracaliśmy, a ten pan sobie wszystko lekceważy, nie tylko mieszkańców, ale radę, burmistrza, który teraz będzie pił tą wodę. Ja pytam się jeszcze raz, bardzo proszę, nie pan nam pomoże, żebyśmy to zabezpieczyli przed tą zimą.

Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska R. Miluniec **–** z tego co ja mogę zrobić, to przekazywać do gminy formę zaleceń, zawsze daję do wiadomości zalecenia do pana Urbaniaka, i na te sprawy zwracam uwagę. Mamy z tym wspólny kłopot i myślę, że z panem burmistrzem będziemy chcieli to rozwiązać. Ja jestem po stronie pana burmistrza, a nie po pana Urbaniaka.

Urząd Marszałkowski wydział Ochrony Środowiska K. Błaszków **–** szanowni państwo, długi i merytoryczny wstęp zrobił pan naczelnik WIOŚ w sprawie sytuacji prawnej, którą mamy, jeśli chodzi o to składowisko. Ja uzupełnię parę kwestii, jest taka dość nietypowa konstrukcja prawna, polegająca na tym, że decyzja na rekultywację składowiska wydana jest na gminę, natomiast faktycznie, tą rekultywację wykonuje firma EKOSAD i starosta wydaje decyzję na przetwarzanie odpadów na tym składowisku. Zazwyczaj jest tak, i to jest prostsza konstrukcja prawna i bardziej stosowna jest taka, że jeżeli w imieniu gminy jakaś spółka wykonuje tą rekultywację, to ta decyzja na rekultywację jest przeniesiona na tę spółkę, dlatego że my mamy w tej chwili taki stan prawny, że rozpoczęliśmy 10 listopada kontrolę składowiska i kontrolujemy gminę, nie spółkę EKOSAD, bo ta spółka nie ma wydanej decyzji przez marszałka województwa na rekultywację. Zacznę od tego, że rozpoczęliśmy te czynności kontrolne, ze względu na fakt, iż pan burmistrz zwrócił się do nas z wnioskiem o zmianę harmonogramu rekultywacji, pewnie wszyscy wiedzą, że został złożony wniosek o to, żeby tą rekultywację wydłużyć, to wzbudziło nasze zaniepokojenie, co się dzieje na tym składowisku, ponieważ nie mieliśmy do tej pory żadnych sygnałów, że coś jest nie tak z tym składowiskiem, pan naczelnik WIOŚ wspomniał, że była kontrola WIOŚ i nie stwierdzono większych nieprawidłowości, były chyba 3 zalecenia pokontrolne, w związku z tym nie docierały do nas żadne sygnały, że coś nie jest w porządku z tym składowiskiem. Natomiast realizując uprawnienia kontrole marszałka, i to, że mamy obowiązek kontrolowania wszystkich składowisk, które są na etapie rekultywacji i robimy to rok rocznie, wybierając składowiska do kontroli, ze względu na to, że zbiegło się to z wnioskiem pana burmistrza, stwierdziliśmy, że wybierzemy to składowisko do kontroli, żeby rzetelnie móc ocenić sytuację przed tym zanim wydamy decyzję wyrażającą, bądź nie zgodę na przedłużenie terminu rekultywacji. Rozpoczęliśmy te kontrolę 10 listopada, jesteśmy w tej chwili na etapie analizowania dokumentacji źródłowej, Koszt przekazania odpadów i wszystkich dokumentów, które mamy w tej sprawie zgromadzić, nie zostały nam przekazane karty przekazania odpadów za rok 2017, natomiast na podstawie tego, co już obliczyliśmy możemy jasno stwierdzić, że spółka EKOSAD wyczerpała już całą możliwość przewożenia odpadów na składowisko, czyli wszystko, co było dozwolone projektem rekultywacyjnym, spółka co najmniej w takiej ilości już przetworzyła, a nie wiem, czy nie więcej, ponieważ nie mamy całej dokumentacji. Chciałam odnieść się do słów pana Miluńca, pan naczelnik o tym też mówił, oczywiście zarządzający, wykonujący rekultywację składowiska odpadów, może stosować komunalne osady ściekowe, ale musi je mieszać w stosunku w proporcji 50:50 z popiołem i żużlem. Nie może być takiej sytuacji, że te osady ściekowe są przywożone na składowisko i nie mieszane, one są tam w stanie mocno uwodnionym i to powoduje efekt, jaki wspominał pan sołtys i ja osobiście w trakcie oględzin widziałam, że poprostu tam jest mokro na tym składowisku. To jest prawny obowiązek, te osady ściekowe, nie że mogą, one mają być mieszane w proporcjach 50:50 z popiołami i żużlami i nie można tych osadów trzymać na składowisku w tej formie, w której my ich nie wymieszamy i nieuzyskamy statecznej masy odpadów. W przeciągu 30 dni od 10 listopada otrzymają państwo informację publiczną, wynik naszej kontroli, my w między czasie wezwiemy gminę, żeby przedłożyć protokołu naszej kontroli i oględzin, gmina ma możliwość podpisania tego protokołu bądź odmowy, jeśli się nie zgadza z naszymi ustaleniami i wówczas po wykonaniu wszystkich czynności kontrolnych, będziemy zastanawiać się nad tym, czy przedłużyć gminie fatycznie możliwość rekultywowania tego składowiska, zmienić ten harmonogram rekultywacji biorąc pod uwagę, że sytuacja jest w trakcie kontroli trudna, dlatego, że mamy praktycznie koniec tego terminu rekultywacji, a na pewno nie stwierdzimy, że gmina jest w tym harmonogramie i wszystkie czynności, które miały być dokonane w określonych jak w naszych decyzjach terminach.

Mieszkaniec Dębca S. Wojciechowski **–** nazywam się Stanisław Wojciechowski, od 5 lat jestem mieszkańcem Dębca, przeprowadziłem się ze Świnoujścia mając nadzieje, że mieszkam w pięknej wsi. Szanowni państwo dla nas, jako mieszkańców, podejrzewam, że wszyscy przyznają mi rację, nie obchodzą nas terminy techniczne, jak to jest wykonywane, kto może, kto nie może, wysypisko dawno jest poza granicami terenu, jaki został wyznaczony na to wysypisko. Zero reakcji ze strony władz, my bardzo prosimy, aby to wszystko niwelować, coś z tym zrobić, żeby Lipiany przybrały znowu miano miejscowości wypoczynkowo-turystycznej. Koło mnie często przechodzą ludzie z zewnątrz i mówią „ale tutaj syf, więcej tutaj nie przyjadę”, przykro słuchać czegoś takiego , ale co ja mogę zrobić? Nic, dlatego proszę w imieniu społeczeństwa, prosimy o pomoc, aby Lipiany wróciły do miejscowości, gdzie będą przyjeżdżać ludzie, poprzez przyjazd ludzi z zewnątrz Lipiany będą się bogacić, bo nie kto inny, jak tylko my podatnicy i ludzie z zewnątrz przywożą pieniądze. Gdyby te tereny nasze były naprawdę przyjazne dla ludzi, tam mogłaby się rozwijać mała gastronomia i inne punkty, które by sprawiały to, że ludzie powinni do Lipian w zębach pieniądze przynosić i tak powinno być i tak się powinno dziać, a odnoszę wrażenie, że nasze władze robią wszystko, aby tak się nie stało. Bardzo jest nam przykro z tego powodu.

Radny W. Darczuk **–** szanowni państwo, wrócę do tego 10, kolego Miluniec, znamy się, taki czuję żal dzisiaj, 30 lat składowisko funkcjonuje, uderzcie się w pierś wszyscy, i szczegóły, geograficznie będę się wypowiadał, strona południowa, przy drodze sadzawka, jak pan to nazwał mazia, ścieki rozumiem, ale proszę mi uzasadnić, dlaczego dalej, od strony wschodniej jest skarpa i pole uprawne i widać, że tam była rekultywacja, widać kamienie, cegły to pół biedy, wchodzę na tę skarpę, około 3 metry wysokości i wie pan co widzę? Następną sadzawkę i tam się wydobywa fetor, od strony wschodniej, czuje fetor i jak to się ma do tego, co napisał oświadczenie ten pan? W sierpniu zakończono składowanie, byłem 10 listopada, prawie 2 i pół miesiąca, skąd ta sadzawka? Ona mogła spływać do sadzaki od strony południowej, to znaczy, że metodą dedukcji, nie chcę nikogo pomawiać, wylewał. Jest problem, myślę, że komisja, która rozpoczęła działania 10., mi na to odpowie, skąd na wysokości 3 metrów jest następna sadzawka z fetorem, gdzie składowanie zakończono w sierpniu?

Wicestarosta B. Królikowski **–**  szanowni państwo, ja również chciałbym zadać kilka pytań panu, który nadzoruje w imieniu gminy przebieg tej rekultywacji. Przede wszystkim myślę, że radni gminy Lipiany wiedzą o tym, że radni i pan sołtys zgłaszali, chyba już od 2013 roku, teraz problem urósł do rozmiarów, których ciężko jest zareagować, reakcja nie będzie 500 zł mandatu, bo wiemy dokładnie, że kwoty, które uzyskuje za odbiór odpadów dzierżawca, to są potężne pieniądze i 500 zł to nie jest kara, nie ma na to wpływu. Chciałbym zapytać, czy wcześniej nie widziano żadnych nieprawidłowości? Według powszechnej opinii, może mnie pan skoryguje, natomiast wody, które wyciekają ze składowiska rekultywowanego powinny być gromadzone w zbiorniku na te wody odpływowe, ten zbiornik powinien być zabezpieczony szczelnie i ta substancja powinna być odpompowywana i dostarczana w odpowiednie miejsce, pytanie, czy to jest prawidłowo zachowane, czy to jest w pana ocenie w odpowiednim stanie? Chciałbym rozszerzyć kwestię, o której pan Walenty Darczuk wspomniał, byliśmy i wiedzieliśmy po prostu wielki staw z różnego rodzaj cieczą, to na pewno nie była ciecz naturalna, zwykła i z pewnością wykroczyło to poza granicę rekultywowanej działki, co my na to możemy powiedzieć, jaki podjąć czynności? Czy w ogóle rekultywacja mieści się i te wszystkie skutki w granicach rekultywowanej działki?

Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska R. Miluniec **–** najpierwo tej zastoinie wody, która tam jest, wykonawca chyba przed dwoma miesiącami usiłował skończyć tam tą część tyłu i poukładał warstwy wyżej i zostawił nieckę, potem przeniósł na przednią część, a z tyłu zaczęli mieszkańcy wozić odpady. Zaleciłem mu zrobić zaporę i ta niecka na razie została, po ulewach do tej niecki weszła woda deszczowa, także to po prostu deszczówka. Jeżeli to jest zagrodzone, to nikt tam nie może wjechać. To rozlewisko powinno być usunięte niezwłocznie, takie zalecenia są dla firmy EKOSAD.

Burmistrz Lipian K. Boguszewski **–** żeby nie pomylić pewnych danych, ja przygotowałem informację o rekultywacji na Dębcu na piśmie i pozwolicie państwo, że ja odczytam. Powiem tylko, że to nie jest tak, jak pan Wojciechowski mówi, że władze Lipian są obojętne i nie zależy nam na szybkiej i skutecznej rekultywacji.

*Burmistrz Lipian K. Boguszewski odczytał przygotowane pismo. Pismo stanowi zał. nr 5.*

Wicestarosta B. Królikowski **–**  odnosząc się do wypowiedzi pana burmistrza, chciałem zadać pytanie panu burmistrzowi, na to pytanie w sumie pan burmistrz przy końcu odpowiedział, a miało ono brzmieć, większość gmin, które zostały zobowiązane do rekultywacji określonego terenu, które zleca podmiotom zewnętrznym wykonanie tejże rekultywacji i przenosi na nią odpowiedzialność za ewentualne uchybienia w ramach tej rekultywacji, to jest dosyć często spotykany model, gminy nie chcą ponosić odpowiedzialności za błędy w rekultywacji, które podmioty zlecające rekultywację na nią nakładają? Odpowiedź padła, nie ma tego zabezpieczenia, być może źle zrozumiałem, ale gmina Lipiany nie ma. Gmina Lipiany będzie ponosiła konsekwencje. Nie ma gwarancji, czy urząd marszałkowski przedłuży. Tym bardziej niepokoi fakt, że jak pani wspomniała z ochrony środowiska, że rekultywacja ma swój harmonogram i można pewne procesy powstrzymać wcześniej. Wiemy, że sprawa mieszania osadów pościekowych powinna być 50:50, mamy obawę, że tego nie było. Do pana inspektora się zwrócę, że nie przekonuje mnie, że nie można dostać popiołów, nie jestem ekspertem, ale wydaje mi się, że to niestety argument naciągany. Jestem pełen obaw, poproszę o głos w tej sprawie pana dyrektora OŚLiR pana Tomasza Szmendziuka, jak wygląda stan nowego wniosku na zezwolenie na przetwarzanie odpadów.

Dyrektor Ochrony Środowiska T. Szmendziuk – dzień dobry państwu, panie przewodniczący, szanowni państwo radni, wniosek został złożony we wrześniu przez firmę o dalsze wydanie decyzji o przetwarzaniu odpadów, ale ze względów administracyjnych, nie został uzupełniony w terminie na nasze uwagi i wniosek, dzisiaj został pozostawiony bez rozpoznania. Teraz ewentualnie firma musi złożyć proceduralnie nowy wniosek. Problemy z tym wnioskiem były w dużej części merytoryczne, nie było informacji, które by pozwalały staroście od razu wydać tę decyzję. Dlatego zapytaliśmy o pewne informacje, które nie zostały nam przedłożone, w związku z tym starosta nie był w stanie formalnie, prawnie wydać tej decyzji, aczkolwiek nowy wniosek musi zostać złożony, tutaj nie uciekniemy od tego formalizmu. Dziękuję.

Sołtys Dębca B. Sawa – jeśli przedłużymy ten termin, który tam jest i ten pan będzie pracował jak pracuje od jakiegoś czasu. Jedną koparką po godzinie, dwie dziennie i nie będzie wywoził tego szamba, które tam jest z tych odcieków. Jeżeli przedłużycie to, to ten pan będzie przywoził to samo i znów będzie to, co było. Czy będzie przywoził tylko popioły? Niech to będzie jakiś monitoring, ktoś będzie otwierał bramkę i przyjmował to, a nie jak to było w ten sposób, że klucz, który go wpuszczał był pod kamieniem. To chyba tak być nie może. Dla mnie to jest niemożliwością, żeby w ten sposób robić. Jak widać był budynek, można było zrobić portiernię. Nikt nikomu by nic nie zarzucił, a w tej chwili różne są pytania, co on przywoził? Co nie przywiózł? Może coś wrzucił? Jedni twierdzą, że samochody przyjeżdżały nawet na niemieckich numerach. Proszę państwa, tego nie wiemy, bo to wszystko było pod osłoną nocy, a mówią, że najciemniej jest pod lampą i chyba to tak wygląda. I jeszcze raz powtarzam, do póki on tego nie sprzątnie, tak jak powinien, ja sobie nie wyobrażam żeby przedłużyć temu panu. Czym on to podpisze, kroplą krwi? Z czego on zapłaci? Zabierze manele, swoje zabawki i odejdzie. Na tym się skończy, jak mówiłem na każdej sesji, że gmina Lipiany obudzi się z ręką w nocniku. Dziękuję.

Radny K. Lipiński – panie przewodniczący, wysoka rado, szanowni państwo, wypada zgodzić się z panem wicestarostą odnośnie problemu pozyskiwania popiołu, do mnie też to absolutnie nie trafia. Jeżeli tych popiołów nie było w Polsce, pojechały do Francji, to nich ten pan pojedzie do Francji i je przywiezie z powrotem tutaj i popioły by były. To nie jest żadne wytłumaczenie. Niektóre wypowiedzi są tutaj, no tak jakby była próba brania w obronę dzierżawcy tego obiektu. Natomiast on jest tu głównym sprawcą. Nie mówię winowajcą, ale sprawcą tego, co się dzieje. Aczkolwiek w tych wypowiedziach gości można zauważyć taką nutkę, o co w zasadzie chodzi, ponieważ badania wody pokazują, że jest w porządku, badania żył wód gruntowych, że też są w porządku. Wobec tego, w czym jest problem? Ostatnia informacja, którą otrzymaliśmy na biurku w punkcie 4, jest napisane, że od grudnia 2016 do marca, 2017 że zlecona była przez Zachodniopomorskiego Inspektora Ochrony Środowiska kontrola, po za niewielkimi uchybieniami formalnymi inspektor nie stwierdził nieprawidłowości. Nie było rozlewiska, skarpy były ustabilizowane, nie było odpadów innych niż zawarte w dokumentacji. W związku z tym jest rozbieżność danych w dokumentach, rozbieżność wypowiedzi, ale może i dobrze, ponieważ jak wiemy dokładnie różnorodność wypowiedzi prowadzi do dobrego rozwiązania. Dziękuję panu inspektorowi za ocenę starostwa. Tak, byłem pracodawcą jeden rok, nie tylko Ryszard Madejak, ale jego cały wydział. Wydziały pracują bardzo sumiennie, bardzo dobrze i o czym zresztą mówiłem na sesji nie jeden raz. Pewnie trzeba będzie szukać pieniędzy, bo ta nutka w wypowiedziach się pojawiła. Przypominam sobie jak pewnie wielu z nas, pan Ryszard Miluniec, kiedy wojska radzieckie opuszczały Polskę, a konkretnie Kluczewo, to wojewódzkie fundusz ochrony środowiska wyłożył ciężkie pieniądze. Pamiętam byłem wtedy w sejmiku, kiedy jeździliśmy i to ilustrowaliśmy. Były takie specjalne igły powkładane w pewnej odległości, połączone wężykami i ta ropa sobie ciekła do zbiorników i później można było z niej korzystać. Myślę, że wojewódzki fundusz ochrony środowiska w takiej sytuacji może być jakimś takim funduszem poręczeniowym, nie wiem trudno nazwać, że powinien wyłożyć pieniądze żeby uratować o ile się okaże, że takie skażenie jest, a swoją drogą obciążyć, bo nie ma, co ukrywać dzierżawcę, który doprowadził do tego zagrożenia. Myślę, że to też jest jedna z dróg wyjścia, żeby pilnie ten problem wyeliminować i zabezpieczyć przed dalszą degradacją. Dziękuję.

Ireneusz Dykiert – panie przewodniczący, szanowna rado, zgromadzeni goście, wysłuchałem tu wszystkich i mam bardzo duże obiekcje, do badań, które został przeprowadzone. Wiemy, że wszyscy urzędnicy i część naukowców, pracuje na rzecz mamony, a mamona rządzi światem, rządzi powiatem, rządzi Lipianami. Ja mam takie pytanie, jak długo będzie trwała ta rekultywacja i na czym ona polega? Ja z panem dyrektorem Lampartym budowałem to wysypisko śmieci. To już jest 4 metry wyżej. Wystarczyło 50 centymetrów i była sprawa załatwiona. W tej chwili z tego, co wiem miało być milion złotych na rekultywację gruntów, a w tej chwili będziemy płacić 2 miliony i gmina będzie płacić? Mieszkańcy będą płacić? Teraz, jeśli będą przywozić popioły, co z tym syfem, który jest pod spodem? Będzie wyciskanie będzie ciekiem wodnym, który jest pod spodem, rurociąg zrobiony bezpośrednio z tego wysypiska do jeziora? I o tym nikt, nic głośno nie mówi. To jest tak poważna sprawa, szanowni państwo, że te czar mary, które w tej chwili słyszę z województwa wydaje mi się, że tutaj tylko i wyłącznie prokurator i sprawdzenie, kto, co jak i ile wywozi i na tym zarabia. 100 złotych za rekultywację gruntu? Żenada. Ja jako zwykły obywatel na tym bym zarabiał. Wynajął firmę i ochrona środowiska w Lipianach powinna na tym zarabiać. Dziękuję.

Przewodniczący Rady R. Berdzik – dyskusja była szczera, ja bym tylko prosił żeby tych wyników w tej fazie jak jest nie podważać, bo jeżeli to robiły laboratoria akredytowane, a mam taką nadzieję, to musimy dać wiarę tym wynikom. Natomiast ważne są w tej chwili te wyniki najnowsze, które będą prawdopodobnie za 2-3 tygodnie, z urzędu marszałkowskiego, który te wyniki robił przy ostatniej kontroli. No i tak prawdę mówiąc, jakby nie patrzeć, to i tak skupia się to na gminie Lipiany, i tak burmistrz musi większą uwagę zwrócić nawet, jeżeli ta rekultywacja będzie przedłużona na to, aby tam nie dowozić żadnych rzeczy, jeżeli oczywiście starosta wyda takie zezwolenie, żeby nie wozić nieodwirowanej części osadów z poszczególnych oczyszczalni ścieków. Wszyscy skupiliśmy się na instytucjach wojewódzkich, które kontrolują to zagadnienie i na gminie Lipiany i to, co powiedziałem na wstępie, tak to wygląda, po prostu ten problem rekultywacji jest po stronie pana burmistrza. Pan burmistrz z tym problemem, musi dać sobie radę. Natomiast w dniu dzisiejszym udostępniliśmy oczywiście sposób wypowiadania się i oczywiście jest to nagrywane i nikt tutaj nic nie będzie wycinał, aby pokazać społeczeństwu, że również nie jesteśmy tutaj głusi i ślepi na to zagadnienie w temacie ochrony środowiska.

Radny K. Lipiński – w pierwszej części mojego wystąpienia zadałem pytanie panu staroście i prosiłbym o odpowiedź, czy zna pan podobne sytuacje i miejsca, które można określić jako zagrożenie ekologiczne, nieważne czy to dotyczy gruntów czy też wody? Czy takie sytuacje pan zna? Dziękuję.

Starosta S. Stępień - ja rozumiem, że zadał pan pytanie, ale to nie czas, w którym były odpowiedzi na te pytania, ale odpowiem panu, że nie znam takich zagrożeń, jeżeli chodzi o powiat pyrzycki i również nie było sygnałów jeżeli chodzi o gminę Lipiany. To są te sygnały, które w ostatnim okresie czasu się pojawiły. Dziękuję.

Radny K. Lipiński – przepraszam bardzo, nie chodziło mi o sygnały, wystarczyło powiedzieć, ze nie znam. Nie ma, na co czekać, pracujemy za publiczne pieniądze. Myślę, że warto czasami się osobiście zaangażować, a szczególnie w zakresie ochrony środowiska spenetrować pewne tereny, nawet i samemu, aby ustrzec ewentualnie przed podobnymi sytuacjami, jaka ma miejsce w miejscowości Dębiec, gmina Lipiany. Dziękuję.

Starosta S. Stępień – chciałem powiedzieć panie radny Lipiński, że był ten problem w 2013 roku i też pan go nie znał, także to wszystko, co chciałem panu powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady R. Berdzik – w związku z tym, że była prośba pana burmistrz, aby odczytać oświadczenie firmy Usługi Ekologiczne Ekosad, Andrzej Urabniak, takie pismo, takie oświadczenie, skierował drogą elektroniczną.

*Przewodniczący Rady R. Berdzik* *odczytał oświadczenie firmy Ekosad.*

*Powyższe oświadczenie staniu zał. nr 6.*

Radny W. Darczuk – wysoka rado, szanowni państwo, zbliżamy się ku końcowi. W związku z tym zapytam starosty, i co z tym wnioskiem i przedłużeniem, no nie ma odpowiedzi. I drugie, często się powtarza w stosunku do pana, niech pan się nie obraża. Pan jest szefem zarządu powiatu, no chciałbym usłyszeć kilka słów o pana stanowisku, co do tego problemu, myśmy złożyli wniosek tydzień temu, miał pan czas się przygotować. I trzecie panie przewodniczący społeczeństwo lipiańskie, ale i myślę, że nawet powiatu pyrzyckiego, chyba oczekuje od nas, od rady powiatu, może nie stanowiska, bo jesteśmy w takiej sytuacji jak pan powiedział na początku. No, ale może nie zobowiązania, ale podjęli decyzję, że jeżeli uzyskamy wszystkie odpowiedzi ze struktur wojewódzkich, burmistrza Lipian, który jest właścicielem wysypiska, powiadomimy, czy damy informację dla społeczeństwa jak się problem się planuje rozwiązać, lub jakie są szanse rozwiązania tego problemu, bo to jest problem. Dziękuję.

Starosta S. Stępień – panie przewodniczący, wysoka rado, my mamy wszystko przygotowane tylko w stosownie odpowiednim punkcie. Są wolne wnioski i jest punkt drugi, który zaraz prawdopodobnie po przerwie będziemy analizować i wszystko zgłosimy. Nie mniej jednak uważam, że taki wniosek, który był przygotowany damy pod przegłosowanie przez wysoką radę i to będziemy omawiać. Rzeczywiście problem jest poważny i o tym problemie nie sygnalizowano, jeżeli chodzi o urząd starostwa. My jeżeli chodzi o to wszystko co było powiedzenie przez dyrektora, również dotyczące przedłużenia decyzji o przetwarzaniu odpadów, czyli rekultywacji, będzie to też, jeżeli zostanie złożymy taki wniosek, to rozpatrywany będzie wspólnie z udziałem i urzędu marszałkowskiego i inspektora wojewódzkiego. Myślę, ze na pewno nie jest to, zgadzam się i popieram ten wniosek, że należało to dzisiaj omówić, ponieważ było to bardzo ważne i istotne nie tylko dla mieszkańców, ale również dla powiatu, ponieważ nie docierały wcześniej takie sygnały na ten temat. I to wszystko. Dziękuję.

*Przerwa 10:25 - 10:45*

*Opuszczenie sali przez radnego Jacka Chmielewskiego.*

**Do pkt. 5 porządku.**

**Projekt uchwały w sprawie zobowiązania Zarządu Powiatu Pyrzyckiego do przedstawienia raportu z wykonania programu Ochrony Środowiska Powiatu Pyrzyckiego na lata 2012-2015 z perspektywą do roku 2017 r.**

*Powyższy projekt uchwały stanowi zał. nr 7.*

Starosta S. Stępień – panie przewodniczący, wysoka rado, rzeczywiście prawo ochrony środowiska z 27.04.2001 r. z późniejszymi zmianami. mówi w art. 18, że z wykonania programu organ wykonawczy województwa, powiatu, gminy, sporządza co dwa lata raporty, które przedstawia się odpowiednio sejmikowi województwa, radzie powiatu, radzie gminy i myśmy z tego raportu i moi poprzednicy, mój zarząd i zarządy poprzedników sporządzały informacje, i te informacje były raz w roku sporządzane, natomiast raportów takich sporządzanych nie było. W związku z tym, że nie było, wysoka rado, w planie pracy rady powiatu na rok 2018 zaproponowaliśmy, aby w miesiącu marcu taki raport z wykonania programu ochrony środowiska powiatu pyrzyckiego za lata 2012-2015 z perspektywą do 2017 został zrealizowany. Ponieważ nie było realizowanych tych programów co dwa lata, jak zakłada ustawa prawo o ochronie środowiska, żeby ten program był za cały okres od 2012 do 2017 i chciałbym dodać, że program ochrony środowiska na lata 2018 - 2021 jest w opracowaniu i na ukończeniu i pana dyrektora zapytam, kiedy on będzie? W wersji elektronicznej już jest tak?

Dyrektor OŚLIR T. Szmendziuk – w wersji elektronicznej, pierwsza wersja, dzisiaj niektóre gminy też nam dokoptowały pewne rzeczy, także jesteśmy na etapie formowania wszystkiego, firma jest w trakcie przygotowania, tak dzisiaj to wygląda.

Starosta S. Stępień – dziękuję i proponuje, aby na miesiąc grudzień nie wprowadzać tego programu, projekt uchwały w sprawie zobowiązania Zarządu Powiatu Pyrzyckiego do przedstawienia raportu w wykonania programu Ochrony Środowiska Powiatu Pyrzyckiego na lata 2012-2015 z perspektywą do roku 2017 r., a w miesiącu marcu przyszłego roku. Z takim wnioskiem zwracam się do wysokiej rady.

Przewodniczący R. Berdzik – projekt uchwały przedstawiony przez grupę radnych z której inicjatywy dzisiejsza sesja jest zwołana i w § 1 tego projektu uchwały jest termin podany do grudnia 2017 r., pan starosta zaproponował, aby to był marzec 2018 r. ale raport już taki w pełni uzupełniony przez gminy, jak dyrektor wydziału OSLiR przed chwilą przekazał, to musiałbym ten wniosek pana starosty przegłosować.

Radny K. Lipiński – panie przewodniczący, szanowni państwo, rozmowa nad terminem sporządzenia raportu nie podniosę ręki nad, bo nie mam uprawnienia, nad zmianą przepisów rangi ustawy. Ustawodawca wyraźnie powiedział, co dwa lata maja być raporty. Skoro rada powiatu przyjęła powiatowy program ochrony środowiska w czerwcu 2012 r., to oznacza nie mniej, nie więcej, że w roku 2014 pierwszy raport, w 2016 drugi raport, w związku z tym próba handlowania tymi terminami jest nie na miejscu i w roku 2016 miał być sporządzony, a nie mówi się nic o tym, że w roku ma być wykonany jeden raport, to nie jest mój wymysł, mój upór, czy moje wymyślanie spraw, tylko przytaczam przepisy ustawy i nic więcej.

Przewodniczący R. Berdzik – mimo wszystko, został zgłoszony wniosek pana starosty pyrzyckiego, w związku z tym jestem zobligowany ten wniosek przegłosować.

*Wniosek o przełożeniu wykonania raportu Ochrony Środowiska Powiatu Pyrzyckiego na lata 2012-2015 z perspektywą do roku 2017 r. przez zarząd powiatu z grudnia 2017r, na marzec 2018 r. przyjęto w głosowaniu: 7 za, 4 przeciw, 0 wstrzymujących się.*

**Do pkt. 6 porządku.**

**Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.**

Starosta S. Stępień – jeżeli chodzi o interpelacje pana radego Walentego Darczuka, zwrócę się z taką prośbą do zarządu dróg wojewódzkich o zwrócenie szczególnej uwagi na prace związane z włączeniem do ruchu placu Biedronki i to uczynimy od ręki, będziemy to realizować. Radny Bitenc, dotyczy Kosina i cegielni, myślę, że na to zwrócimy uwagę, zaraz po sesji skontaktuje się z odpowiednimi służbami celem, jak to wygląda w terenie. Wnioski o wspólnej polityce rolnej unii Europejskiej obroty ziemią, projekt ustawy, jest taka sytuacja, że nie przywykliśmy wchodzić w buty w czyjeś kompetencji, ponieważ uważam zawsze, że jeżeli chodzi o politykę rolną, to bardzo szczegółowo zajmują się do tego typu powołane jednostki, m.in. ostatnio mówiliśmy na takim spotkaniu, które odbyło się w KOWR na ul. Warszawskiej w Pyrzycach i tam byli przedstawiciele ARiMR, byli przedstawiciele KOWR ze Szczecina, byli rolnicy, były Izby Rolnicze i na ten temat rozmawialiśmy i jest takie stanowisko wypracowywane przez te służby, wszystkie dotyczące, które zajmują się rolnictwem, my włączamy się w to, popieramy, dyskutujemy i w tym uczestniczyłem. Natomiast nie występujemy, jako zarząd powiatu pyrzyckiego z wnioskami dotyczącymi określonych działań w zakresie tego stanowiska Unii Europejskiej. Generalnie jeden wniosek, jaki złożyłam, to w ramach administracyjnych miast, wsi wrócić do ustawy, która była w 2014 r., aby na budowę budynków jednorodzinnych nie trzeba było wywłaszczać gruntów pod budynki i zagospodarowania terenów przy działkach 10, czy 15 arowych. To nas interesuje, ponieważ wcześniej nie było takiej potrzeby wywłaszczania gruntów, czyli pobierania opłaty za teren, który trwale związany jest z gruntem, dodatkowych środków finansowych od tych, którzy budują budynki jednorodzinne. To chcielibyśmy przywrócić, nie wiem, czy zostanie to uwzględnione, kiedyś miałem okazję z ministrem Jurgielem o tym rozmawiać, są to dość znaczne pieniądze, które wpływają do urzędów marszałkowskich, bo powiat mimo, że wywłaszcza z terenów gruntów, tereny pod budownictwo mieszkaniowe, nie korzysta z tych środków finansowych, korzysta tylko urząd marszałkowski. Taką uwagę wnieśliśmy, pozostałe rzeczy, były sprawą tych instytucji, o których mówiłem. Jeśli chodzi o samochód służbowy, nie wiem, czy to była interpelacja poważna, czy nie poważna, w każdym razie chciałem powiedzieć, że osoby inne są to w nagłych przypadkach, takie, które ewentualnie mogły by być rozpatrzone do skorzystania z samochodu służbowego. Samochód służbowy szczególnie służy dla pracowników samorządu powiatowego i obsługuje wszystkie wydziały i służy do poruszania się po terenie powiatu pyrzyckiego. Nie przewidujemy użyczenia samochodu do pełnienia funkcji radnego rady powiatu.

Wicestarosta B. Królikowski – panie przewodniczący, wysoka rado, pan starosta wspominał, że chcielibyśmy naszą dzisiejszą dyskusję na temat sytuacji byłego wysypiska w miejscowości Dębiec dokończyć konkluzją i chcielibyśmy państwu, wysokiej radzie zaproponować taka konkluzję, i przyjęcie jej jako nasze stanowisko, pozwolą państwo, że taką propozycję odczytam „ zaniepokojeni sytuacją wysypiska w miejscowości Dębiec, gmina Lipiany, zwracamy się do pana marszałka województwa zachodniopomorskiego i Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Szczecinie o zapoznanie się z wątpliwościami dotyczącymi gminnej rekultywacji tegoż wysypiska, które przedstawione zostały na dzisiejsze sesji rady powiatu pyrzyckiego i objęcie tychże wątpliwości szczególna kontrolą”.

Radny W. Darczuk – wysoka rado, szanowni państwo, odnośnie tej treści, stanowiska, czy to nie dotyczy panie starosto Burmistrza Lipian? Jak pan uważa? Czy tylko dwa urzędy marszałkowskie?

Starosta S. Stępień – myślę panie radny, że jeżeli chodzi o Burmistrza Lipian, jest gospodarzem i tam jest rada, natomiast kontrolę może przeprowadzać tylko urząd marszałkowski i WIOŚ, my nie możemy zobowiązywać pana burmistrza, radę gminy Lipiany do takiej kontroli, jedyni tylko możemy zwracać się z prośbą do instytucji, które mają uprawnienia kontrolne.

Radny W. Darczuk – pociągnę ten wątek, pan burmistrz powiedział, że są na bieżąco w tym temacie, jak mówię tylko o prośbie, żeby pan burmistrz nas informował, wysoką radę, bo po to się odbyła ta sesja, poważny temat, żeby również na informował, jakie decyzje, jako gospodarz, właściciel wysypiska podejmuje?

Starosta S. Stępień – można dopisać jeszcze jeden akapit, w związku z prośbą pana radnego, że równocześnie zwracamy się z prośbą do pana burmistrza o składanie bieżącej informacji w zakresie rekultywacji do zarządu powiatu pyrzyckiego.

Wicestarosta B. Królikowski – odczytam całą propozycję oświadczenia. „Zaniepokojeni sytuacją byłego gminnego wysypiska w miejscowości Dębiec, gmina Lipiany, zwracamy się do pana marszałka województwa zachodniopomorskiego i Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Szczecinie o zapoznanie się z wątpliwościami dotyczącymi gminnej rekultywacji tegoż wysypiska, które przedstawione zostały na dzisiejszej sesji rady powiatu pyrzyckiego i objęcie tychże wątpliwości szczególna kontrolą, zwracam się też z prośbą do pana Burmistrza Lipian o bieżącą informację dla rady powiatu pyrzyckiego w sprawie przebiegu tejże rekultywacji”.

Radny K. Lipiński – to oświadczenie jest zbyt skąpe i nie dotyka problemu finansowego, na którym się kończy dana sytuacja, czy dane wydarzenie, o czym rozmawialiśmy, pozostałej części, że są to duże pieniądze, trzeba to w oświadczeniu zawrzeć, takich zdań, które dotykają kwestii finansowych.

Starosta S. Stępień – jeżeli chodzi o pieniądze, to jest największy problem, sprawa finansów jest po stronie gminy i tu będzie rozwiązywana, natomiast można deklarować, jeżeli będzie taka potrzeba i inne sprawy, które będzie mógł powiat w tym zakresie uczestniczyć, to na pewno będzie uczestniczył.

Przewodniczący R. Berdzik – ja tylko dodam, że ten temat stanie na sesji rady miejskiej w Lipianach, zgłoszony będzie przez radnych i zapewne ta dyskusja na sesji rady miejskiej będzie głęboka i tam też zapadną jakieś wnioski.

Radny K. Lipiński – mówiąc o sprawach finansowych absolutnie nie miałem na myśli budżetu powiatu, to jest rzecz taka, która nie może mieć miejsca, bo takimi pieniędzmi nie dysponujemy, zważywszy na to, że wszyscy wiedzą, iż budżet powiatu funkcjonuje w znaczącej części pieniędzy tzw. znaczonych. Natomiast można zapisać, ewentualnie nie, w każdym razie, jeżeli burmistrz Lipian wystąpi do jednostek, zbada, które mogłyby mu pomóc, to my zważywszy na te okoliczności, które są, oparte silną argumentacją merytoryczną, która może w innym przypadku doprowadzić do zachwiania równowagi ekologicznej. Powiat pyrzycki, zarząd, jest organem wykonawczym, starosta reprezentuje na zewnątrz, żeby zdecydowanie popierał każdą możliwą drogę, aby pomóc gminie Lipiany.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Lipianach A. Lipski – chciałbym szanowne grono i wszystkich radnych, panie radne powiatu pyrzyckiego poinformować, że do biura rady wpłynął wniosek grupy radnych o zajęcie się tym problemem również, trochę ten wniosek wpłynął późno, myśmy jako biuro rady, ja jako przewodniczący trochę inny harmonogram działań ustaliliśmy, ale on będzie uzupełniony o ten wniosek na następnej sesji, będzie prowadzić dyskusję, stąd też moje serdeczne zaproszenie dla przedstawicieli powiatu na tę sesję. Jeżeli chodzi o finanse, który tutaj pan Lipiński, jako rada chętnie pomoc finansową przyjmiemy, związaną z ochroną środowiska, a w szczególności z tym problemem. Także zapraszam, na pewno dyskusja będzie się odbywała i miejmy nadzieję, że dyskusja konstruktywna i mówiąca o ty, jak z tego problemu wybrnąć.

Salę obrad opuścił radny J. Chmielewski oraz radny J. Budynek.

*Wniosek przedstawiony przez pana wicestarostę przyjęto w głosowaniu: 9 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się.*

**Do pkt. 7 porządku.**

**Zamknięcie obrad XXXIX nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Pyrzyckiego.**

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący rady R. Berdzik dziękując obecnym za przybycie zamknął obrady XXXIX sesji rady powiatu.

Protokółowała

Jolanta Kolasińska

PRZEWODNICZĄCY RADY

RYSZARD BERDZIK